

EWA M. BORKOWSKA

## Kto ratuje jedno życie... Stanisław Woźniak i inni

*Najwspanialszy pomnik, jaki możemy wznieść,  
by zapamiętać i uhonorować Sprawiedliwych,  
to jeden akt dobroci skierowany każdego dnia  
ku drugiemu człowiekowi.  
Takie czyny poprawiają świat.  
Michael Schudrich*

Od 1963 roku państwo Izrael honoruje Sprawiedliwych. Na podstawie wniosków składanych do Instytutu Yad Vashem<sup>1</sup> w Jerozolimie przez osoby, które podczas II wojny światowej otrzymały pomoc, przyznaje tytuł i medal Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. W dniu 1 stycznia 2019 r. liczba osób z Polski wyróżnionych tym medalem wynosiła 6992.<sup>2</sup> Aby otrzymać ten tytuł, należy spełnić określone kryteria i poddać się wyznaczonym procedurom. Według przyjętej przez Yad Vashem definicji „*Sprawiedliwy wśród Narodów Świata to osoba, która aktywnie, w sposób ciągły, wspierała akcję ratowania ludzi przez dłuższy okres lub udzielała Żydom schronienia bez wynagrodzenia.*”

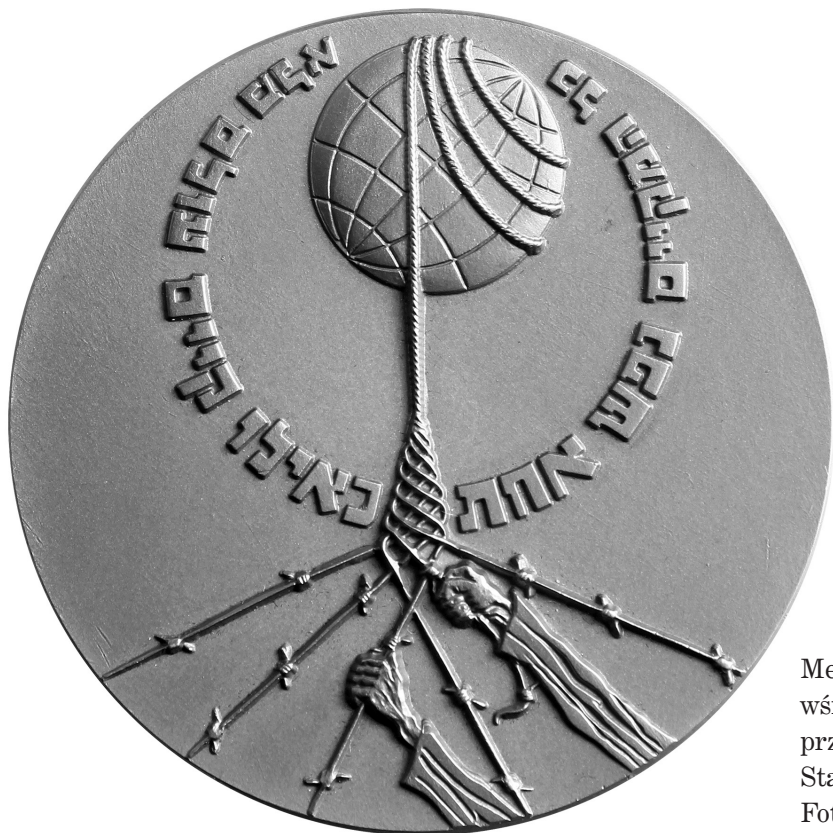
Osobie uhonorowanej tytułem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata przysługuje, oprócz specjalnie wybitego medalu podpisanego jej imieniem i nazwiskiem oraz honorowego dyplomu, także przywilej wpisania nazwiska na Murze Honorowym w Ogrodzie Sprawiedliwych w Yad Vashem w Jerozolimie.

\*\*\*

Zagłada polskich Żydów przebiegła w kilku etapach. Najpierw na mocy niemieckich rozporządzeń odizolowano znaczną część żydowskiej społeczności w gettach. Niebawem, na skutek drakońskich zarządzeń okupanta oraz w wyniku tragicznego przeludnienia, w gettach wybuchły epidemie różnych chorób i zapanował głód, co doprowadziło do śmierci dziesiątków tysięcy ludzi. Jednocześnie trwały brutalne akcje pacyfikacyjne, których ofiarami padły tysiące Żydów. Wiosną i latem 1942 roku, wraz z uruchomieniem obozów zagłady w Chełmie, Treblince, Bełżcu i Sobiborze, niemiecka akcja eksterminacji europejskich Żydów wkroczyła w decydującą fazę. Nadszedł czas na „industrialne” mordowanie na niespotykaną w historii ludzkości skalę. Z setek

1 Yad Vashem – Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów w Jerozolimie - powstał w 1953 roku, a jego celem jest dokumentowanie historii narodu żydowskiego podczas Zagłady i upamiętnianie ofiar.

2 Names of Righteous by Country. W: Yad Vashem [on-line]. yadvashem.org. [dostęp 2019-07-09].



Medal Sprawiedliwy  
wśród Narodów Świata  
przyznany pośmiertnie  
Stanisławowi Woźniakowi.  
Fot. Marek Łodyga.



likwidowanych gett na tzw. „aryjską stronę” zbiegły dziesiątki tysięcy żydowskich robotników, szukających ratunku wśród Polaków. Jesienią 1943 roku Emanuel Ringelblum, historyk i założyciel Podziemnego Archiwum Getta Warszawskiego zapisał: „*Gdy Żyd znalazł się po aryjskiej stronie, miał przed sobą dwie ewentualności: zostać „na powierzchni” albo pójść pod ziemię*”<sup>3</sup>. Aby przeżyć, musieli ukryć się i zmienić swoją tożsamość. Szanse przeżycia były tym większe, im większa była asymilacja kulturowa ukrywającego się: biegle posługiwanie się językiem polskim (przed wojną większość Żydów mówiła w języku jidysz), tzw. dobry wygląd (jasne włosy, niebieskie oczy), znajomość zasad religii chrześcijańskiej i polskich obyczajów. Ponadto posiadanie chrześcijańskiej metryki urodzenia oraz fałszywej kenkarty, czyli obowiązującego w Generalnym Gubernatorstwie dowodu tożsamości, zdecydowanie ułatwiały przetrwanie po „aryjskiej stronie”. Dlatego ukrywający się Żydzi starali się zmienić wygląd fizyczny, m.in. farbowali włosy, a wśród mężczyzn zdarzały się przypadki operacji likwidujących skutki obrzezania. Trzeba pamiętać, że większość z nich po latach izolacji, głodu i codziennego terroru nie miała pojęcia o warunkach panujących w okupowanej Polsce. Znalezienie kryjówki było wobec tego rzeczą niezwykle trudną, w szczególności dla tych Żydów, którzy źle lub wcale nie mówili po polsku. „*W tym momencie rozpoczęła się końcowa faza „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”, czyli używając terminologii niemieckich żandarmów, Judenjagd bądź „polowania na Żydów”, czyli tropienie niedobitków. O ile do roku 1942 postawy Polaków miały stosunkowo niewielki wpływ na los Żydów, o tyle dla szukających ratunku „po aryjskiej stronie” nastawienie polskich sąsiadów miało znaczenie decydujące*”<sup>4</sup>.

Ryzyko było tym większe, że Polacy ukrywający Żydów musieli się liczyć z brakiem zrozumienia lub nawet z denuncjacją ze strony sąsiadów. Istniejące uprzedzenia oraz propaganda wroga nie pozostawały bez skutku. A i w podziemiu zdania na temat pomocy Żydom były podzielone. „Propaganda Centralna”, podziemne pismo NSZ, nie przebierało w słowach. Na przełomie lat 1942/43 pisali oni: „*Należy napiętnować tych, którzy chcą ukrywać między sobą Żydów i ogłosić ich zdrajcami sprawy polskiej. Gdyż każdy prawy Polak wie, że w odrodzonej Polsce tak dla Niemca jak i dla Żyda miejsca nie ma*”<sup>5</sup>.

W takiej sytuacji ratowanie Żydów w okupowanej Polsce stało się zajęciem wyjątkowo niebezpiecznym – z pewnością bardziej niebezpiecznym od „zwykłej” konspiracji, w stosunku do której nastawienie społeczeństwa było przecież jednoznacznie pozytywne. Tym większy szacunek winni jesteśmy ludziom, którzy w tych strasznych czasach i w tych warunkach gotowi byli codziennie, i przez lata, ryzykować własnym życiem, aby ocalić życie swych bliźnich.

3 Emanuel Ringelblum ukrywał się w bunkrze „Krysią” przy ul. Grójeckiej w Warszawie, u rodziny Wolskich. 7 marca 1944 r., na skutek denuncjacji, schron został wykryty. Ukrywający się w nim Żydzi, wśród których był E. Ringelblum wraz z rodziną, a także ich polski opiekun – Mieczysław Wolski - zostali aresztowani i przewiezieni na Pawiak. Trzy dni później wszyscy zostali rozstrzelani w ruinach getta.

4 Grabowski, Jan, Trzecia faza Zagłady. Kilka uwag historyka, Znak nr 670, marzec 2011, <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/6702011jan-grabowskitrzecia-faza-zagłady-kilka-uwag-historyka/> (dostęp na 12. 12. 2019 r.)

5 Cytat za: Grabowski, Jan, Zepchnięci poza margines, Wstęp do albumu: Polacy ratujący Żydów w czasie Zagłady – Przyprowadzanie pamięci, Łódź 2009. Por.: <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/o-sprawiedliwych/autorytety-o-sprawiedliwych/zepchnięci-pozza-margines-prof-jan-grabowski> (dostęp na dzień 12.12.2019 r.)



בזכירה סוד הגאולה  
(תשנ"ג)  
W wiecznej pamięci leży  
tajemnica odkupienia  
(Baal-Szem-Tow)

כאילו קיים עולם נפש אחת KTO RATUJE JEDNO ŻYCIE, JAKBY ŚWIAT CAŁY RATOWAŁ

# תעודת כבוד Dyplom Honorowy

NINIEJSZYM ZAŚWIADCZA SIĘ, ŻE RADA D/S SPRAWIEDLIWYCH WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA PRZY INSTYTUCIE PAMIĘCI NARODOWEJ "YAD VASHEM" PO ZAPOZNANIU SIĘ ZE ZŁOŻONĄ DOKUMENTACJĄ POSTANOWIŁA NA POSIEDZENIU W DNIU 27 · I · 1993 r. ODZNACZYĆ

וזאת לתעודה שבישיבתה מיום ה' שבט תשנ"ג החליטה הוועדה לציון חסידי אומות העולם שליד רשות הזיכרון יד ושם על יסוד עדויות שהובאו לפניה, לתת כבוד ויקר ל

**Stanisława Wozniaka**

**סטניסלב ווזניאק**

MEDALEM SPRAWIEDLIWYCH WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA, W DOWÓD UZNANIA, ŻE Z NARAŻENIEM WŁASNIEGO ŻYCIA RATOWAŁ ŻYDÓW PRZEŚLADOWANYCH W LATACH OKUPACJI HITLEROWSKIEJ. IMIĘ JEGO UWIECZNIONE BĘDZIE NA HONOROWEJ TABLICY W PARKU SPRAWIEDLIWYCH WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA NA WZGÓRZU PAMIĘCI W JEROZOLIMIE.

על אשר בשנות השואה באירופה שם נפשו בכפו להצלת יהודים נרדפים מידי רודפיהם ולהעניק לו את המדליה לחסידי אומות העולם. שמו יונצח לעד על לוח-כבוד בחורשת חסידי אומות העולם ביד ושם.

Jerozolima, Izrael, dnia  
18 · V · 1994 r.

ניתן היום בירושלים  
ח' סיון תשנ"ד

A. Shalev ידו.ל.  
בשם רשות הזיכרון יד ושם  
W IMIENIU "YAD VASHEM"

M. Bejke ידו.ל.  
בשם הוועדה לציון חסידי אומות העולם  
W IMIENIU RADY D/S SPRAWIEDLIWYCH

KTO RATUJE JEDNO ŻYCIE, JAKBY ŚWIAT CAŁY RATOWAŁ

KTO RATUJE JEDNO ŻYCIE, JAKBY ŚWIAT CAŁY RATOWAŁ

כאילו קיים עולם נפש אחת KTO RATUJE JEDNO ŻYCIE, JAKBY ŚWIAT CAŁY RATOWAŁ

Szacuje się, że na ziemiach polskich przetrwało w ukryciu lub pod fałszywą tożsamością ok. 30-40 tysięcy Żydów.<sup>6</sup> Cześć z nich ocalała dzięki bezinteresownej pomocy Polaków.

\*\*\*

Adam Kamienny wyskoczył z pociągu do Treblinki kilka kilometrów przed miejscem przeznaczenia. Po wielu trudach, skutecznie unikając pościgu, dotarł do Mińska.<sup>7</sup> Skierował się do domu Mariana Woźniaka przy ul. Warszawskiej, który miał mu wyrobić fałszywe dokumenty.<sup>8</sup> Ponieważ nie zastał go w mieszkaniu, za radą żony p. Woźniaka, udał się do obozu pracy dla Żydów w dawnej szkole im. Kopernika przy ul. Siennickiej. Tam miał czekać na pojawienie się Woźniaka. Był zdziwiony, jak łatwo można było tam wejść. Ku swej radości spotkał tu kilku znajomych z Kałuszyna, między innymi Mejlcha Kisielnickiego. Dzięki nim szybko zaaklimatyzował się poznając panujące w obozie warunki i zwyczaje. Dowiedział się też, że Marian Woźniak także innym Żydom z Kopernika załatwiał „lewe” papiery. Niestety, Woźniak będąc przekonanym o śmierci Adama Kamiennego, przygotowany dla niego dowód przerobił dla kogoś innego. Oznaczało to dłuższy, niż Adam planował, pobyt w obozie w oczekiwaniu na nowe dokumenty. Marian Woźniak przekazał też Adamowi wiadomość, iż kuzynki jego narzeczonej – Perla i Chana Kornblumówny ukrywają się w Warszawie i są bezpieczne. Obiecał także dla niego wyszukać tam mieszkanie. Po kilku dniach nieoczekiwanie w „Koperniku” zjawiła się narzeczona Kamiennego Pesa Róża, którą stracił z oczu po wspólnej ucieczce z pociągu do Treblinki. Ona także pierwsze swoje kroki po dotarciu do Mińska skierowała do państwa Woźniaków na ul. Warszawską. Odprawiona przez Woźniakową (mąż był nieobecny), kilka dni ukrywała się u jakiejś rodziny na przedmieściach, aż trafiła do „Kopernika”.

Adam i Pesa napisali list do jej kuzynek ukrywających się w Warszawie z prośbą o pomoc. Pan Marian zawiózł go i nazajutrz wrócił z odpowiedzią, że zgodziły się sprowadzić ich do siebie, a dla kuzynki wyrobić „aryjskie” papiery. Wieczorem następnego dnia pod opieką Mariana Woźniaka młodzi udali się pociągiem do Warszawy. Gdy dotarli na miejsce, była już godzina policyjna i niemożliwe stało się poszukiwanie noclegu. Wówczas pan Marian postanowił zaprowadzić ich do swego brata Stanisława, który mieszkał na Pradze przy ul. Bródnowskiej16. To w jego mieszkaniu pod numerem 21 ukrywały się wspomniane już kuzynki Pesy Róży – Hanna (Chana, ur. 1925 r.) i Pola (Perla, ur. 1923 r.) Kornblumówny. Używały fałszywych dokumentów na nazwiska Anna i Apolonia Borkowskie.<sup>9</sup> Trafiły tu dzięki Marianowi Woźniakowi, który w

6 <https://sprawiedliwi.org/pl/pl/o-sprawiedliwych/zydzi-ukrywajacy-sie/zydzi-w-ukryciu> (dostęp na dzień 11.12.2019 r.)

7 Opowieść o ucieczce Adama Kamiennego i jego narzeczonej oraz sposobach poszukiwania pomocy i ukrywania się wśród Polaków zawiera *Dziennik Adama Kamiennego, [w:] Sny chociaż mamy wspaniałe ... Okupacyjne dzienniki Żydów z okolic Mińska Mazowieckiego, red. naukowa i wstęp B. Engelking, Warszawa 2016, ss. 86 - 90*

8 Adam Kamienny spotkał Mariana Woźniaka na początku grudnia 1942 r. w Kałuszynie, gdzie w okresie od 16.XI do 9.XII. 1942 r. funkcjonowało tzw. getto szczętkowe. Trafił tam po likwidacji obozu pracy w Jeziorku (30.XI). Zob. : *Dziennik Adama Kamiennego... op. cit., s. 67*

9 Relacja B. Fabianowicza i S. Woźniaka, Arch. ŻIH 301/6099, także: USC Shoah Foundation, Visual History Archive,

---

październiku 1942 r. wywiózł je z obozu pracy w Jeziorku. Pochodziły z Kałuszyna a ich ojciec był współwłaścicielem (razem z ojcem Pesy Róży i innymi dwoma współnikami) młyna. Na początku wojny udało mu się ukryć w jego sąsiedztwie 500 rubli w zlocie. Przed wyjazdem do obozu przekazał córkom miejsce skrytki i dzięki temu „skarbowi” mogły teraz się ratować. Na ich prośbę (być może w październiku 1942 r.) Marian Woźniak wykopał go i dostarczył Chanie i Perli do Warszawy, za co został wynagrodzony.<sup>10</sup>

W tym samym domu przy ul. Bródnowskiej 16, w mieszkaniu nr 24 należącym do państwa Fabianowiczów, Marian Woźniak umieścił dwie dziewczyny pochodzące z Mińska Mazowieckiego: Małą Furmańską i jej szwagierkę Reginę Grinszpan. Po latach Mała, już jako Miriam Carmi wspominała: „*Mój starszy brat Josef, który pracował poza gettem, przekupił innowiercę za zgodę ratowania życia mojej szwagierki i mojego. 15 grudnia<sup>11</sup> 1942 r. zostałam przedstawiona Marianowi (nie był Żydem), który wziął mnie do oznaczonego miejsca ukrycia.*”<sup>12</sup> Pan Woźniak jeszcze kilkakrotnie odwiedzał ukrywające się kobiety przywożąc dramatyczne wiadomości o śmierci najbliższych pozostałych w Mińsku. „*10 stycznia 1943 roku Marian przyszedł do nas jeszcze raz i opowiedział co się działo wcześniej tego dnia w „Koperniku”. Dom został podpalony z zewnątrz i wszyscy ludzie którzy byli w środku spalili się żywcem. Wśród zabitych był mój brat Yjsef, moje siostry Chaja i Gotda oraz mój najmłodszy brat Israel.*”<sup>13</sup>

W mieszkaniu pana Stanisława Woźniaka było bardzo ciasno – w jednej izbie, wg. relacji Adama Kamiennego, były tylko dwa łóżka – jedno dla gospodarza, na drugim spały obie lokatorki. Mimo to zgodził się przyjąć także Pesę (która przybrała nowe imię Zosia i uchodziła za żonę Adama) a i Adam mógł u niego pozostać, dopóki nie wynajmie sobie nowego mieszkania. Szczęśliwie mężczyzna szybko znalazł pracę jako fryzjer w jednym z zakładów na Grochowie, a nowy szef polecił go do znajomej na mieszkanie.

Zbliżały się święta Bożego Narodzenia 1942 r. Wydawało się, że wszystko zaczyna układać się pomyślnie – dziewczyny były bezpieczne, miały dobre „aryjskie” dokumenty, mieszkanie u życzliwego człowieka, a Adam dobrą pracę i zapewnione mieszkanie po świętach. Pewnego dnia Adam wrócił z pracy z wysoką gorączką. Wezwany przez pana Woźniaka zaprzyjaźniony lekarz<sup>14</sup> stwierdził tyfus. Zastniała realna groźba, że wszyscy zarażą się, a jeśli chory umrze, co zrobić z ciałem? Sytuację pogarszał fakt, iż w tym czasie do mieszkania pana Stanisława zostały przeniesione dwie dziewczyny ukrywające się po sąsiedzku. Państwo Fabianowiczowie, u których mieszkały Mała Furmańska i Regina Grinszpan, wystraszyli się „wsypy”, która nastąpiła

---

wywiad 20270, Paula Popowski

10 USC Shoah Foundation, Visual History Archive, wywiad 20270, Paula Popowski

11 Według relacji B. Fabianowicza i S. Woźniaka oraz wykazu osób przez nich uratowanych zamieszczonego w opracowaniu IPN oddział w Lublinie: Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939 – 1945. Tom 1. Dystrykt warszawski Generalnego Gubernatorstwa, oprac. Sebastian Piątkowski, Lublin - Warszawa 2018, Furmańska i Grinszpan przebywały na Bródnowskiej 16 od listopada 1942 r.

12 Relacja Miriam Carmi, zob.: <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn513440> (dostęp na dzień 15.12.2019 r.)

13 Relacja Miriam Carmi, tamże. Tego dnia Niemcy w brutalny sposób zlikwidowali obóz pracy przymusowej dla Żydów mieszczący się w byłej Szkole Podstawowej im. M. Kopernika przy ul. Siennickiej. Ponieważ Żydzi stawili opór, budynek szkoły podpalono strzelając do próbujących uciekać ludzi. Zamordowano wówczas blisko 300 osób.

14 Wg. relacji Bolesława Fabianowicza był to doktor Golecki. zob. ibidem, s. 4

u ich kuzynki p. Safaryn na ul. Palestyńskiej. Ukrywała ona małżeństwo z dzieckiem, co wyśledzili „szmalcownicy” i szantażując denuncjacją do Niemców, okradli ich.<sup>15</sup> W tej sytuacji Mała i Regina z konieczności zamieszkały w i tak przepelnionym małym mieszkanku Woźniaka. Pozostały tu do marca 1943 r. śpiąc na podłodze.<sup>16</sup> Były to bardzo trudne dni dla wszystkich. Strach przed groźną chorobą mieszał się ze strachem przed donosem. Ciasnota wywoływała nieustanne konflikty.

W końcu grudnia 1942 r. Hanna i Pola Kornblum wyprowadziły się z mieszkania na Bródnowskiej 16/21 (wg. słów A. Kamiennego „(...) *ulotniły się do jakiegoś świeżego mieszkania szczęśliwe, że mogą się uwolnić od nas.*”<sup>17</sup>) Z ustnej relacji Pauli Popowski złożonej w 1996 r. wynika, iż po opuszczeniu mieszkania Stanisława Woźniaka, obie z siostrą zamieszkiwały przez pewien czas w dwóch innych miejscach w Warszawie a następnie w maju 1943 r. wyjechały do Częstochowy, gdzie doczekały końca wojny.<sup>18</sup>

Adam Kamienny, z poświęceniem pielęgnowany przez narzeczoną (wg. fałszywych dokumentów byli małżeństwem Kamińskich) powoli wracał do zdrowia. Codzienne wizyty doktora Goleckiego, zastrzyki i lekarstwa kosztowały немало: „*Sprzedatem w międzyczasie 15 rubli, kuzynki też dały 1000 złotych, a wszystko poszło na doktora i lekarstwa.*”<sup>19</sup> Na szczęście nikt z domowników nie zaraził się tyfusem.

Niestety, nad głowami nieszczęśników zawisła nowa groźba. Wydawało się, że sekret ukrywanych w kamienicy przy ul. Bródnowskiej 16 zna tylko niewielka garstka wtajemniczonych: Fabianowiczowie, Jankowscy i Stanisław Woźniak. „*Jak się później okazało, byliśmy w błędzie. [...] Z czasem dało się zauważyć od ludzi z kamienicy szeptania na podwórku i zapytania wręcz <<Co tam u Fabianowicza i Woźniaka jest tyle kobiet? W.F. przetrzymują Żydówki...>>*”<sup>20</sup> Otrzymali też dyskretne ostrzeżenie od jednego z lokatorów, komendanta bloku L.O.PP Szapowala, że „*kumoszki za dużo mówią, że u nas kręcą się Żydówki.*” W tej sytuacji postanowiono natychmiast znaleźć dziewczętom nowe lokum. Prawdopodobnie pod koniec lutego lub w początkach marca 1943 r. Stanisław Woźniak umieścił dwie z nich (Małą Furmańską i Reginę Grinszpan) u starej pani Stachurskiej (kuzynki) na ul. Zaokopowej 6, a kiedy sąsiedzi zaczęli robić się zbyt wścibscy, Fabianowicz znalazł im kryjówkę u pani Niedźwiedzew przy ul. 11 Listopada 8. Przedstawił je jako swoje kuzynki z Wileńszczyzny: Jadwigę Ciesielską i Marię Gicelską. (Fałszywe kenkarty opiewające na te nazwiska otrzymały dzięki staraniom Fabianowicza i Woźniaka). Przebywały tam kilka miesięcy. Według powojennej relacji Bolesława Fabianowicza, jeszcze kilkakrotnie zmieniały kryjówki oraz pracę. Marysia Gicelska (Mała Furmańska) przez pewien czas pracowała jako służąca i niańka dzieci nieznanego z nazwiska pastora na ul. Stalowej. Niestety, musiała stamtąd uciekać, gdy miejscowi chłopcy zaczęli wo-

15 Relacja B. Fabianowicza i S. Woźniaka, zob. ibidem, s. 2

16 ibidem, s. 1

17 Dziennik Adama Kamiennego, op. cit., s. 93

18 USC Shoah Foundation, Visual History Archive, wywiad 20270, Paula Popowski

19 Dziennik Adama Kamiennego, op. cit. s. 94

20 Relacja . B. Fabianowicza i S. Woźniaka..., op. cit. s. 2

łać za nią „Jude”. Przerażona i zrozpaczona dziewczyna wróciła do Stanisława Woźniaka.<sup>21</sup> Po kilku dniach udało się (dzięki pani Królakowej, ciotce Woźniaka) znaleźć jej nowe miejsce – została opiekunką sparaliżowanej żony kolejarza i zamieszkała z nimi przy ul. Brzeskiej 9/9. Podopieczna wiedziała o pochodzeniu Marysi i była zadowolona z bezpłatnej opieki, natomiast na potrzeby męża – kolejarza wymyślono „bajeczkę”. Otóż Marysia jest gorliwą katoliczką, wcześniej przebywała w zakonie. Gospodarz chętnie w to uwierzył widząc, jak często jego lokatorka się modli.<sup>22</sup> Na Brzeskiej dotrwała do powstania i wejścia Rosjan na Pragę. W marcu 1945 r. odwiedziła wraz ze swym narzeczonym Aaronem państwa Fabianowiczów (Stanisław Woźniak przebywał w Niemczech wywieziony na przymusowe roboty.) Po wojnie Mała Furmańska wraz z Reginą Grinszpan wrócili na chwilę do Mińska Mazowieckiego. W maju 1945 r. Mała wyjechała do Palestyny i wyszła za mąż za Aarona Carmi (Chmielewskiego), urodzonego w Opocznie uczestnika Powstania w Getcie Warszawskim.

W tym miejscu należy zaznaczyć, iż przytoczona wyżej wersja B. Fabianowicza dotycząca okoliczności opuszczenia mieszkania na Bródnowskiej przez Pesę Różę Kornblum (Zosię Kamińską) oraz Małą Furmańską (Marię Gicelską) i Reginę Grinszpan (Jadwigę Ciesielską) różni się od wersji Adama Kamiennego, który zapisał w pamiętniku: „(...)gospodarz nasz, oburzony ucieczką kuzynek, (...) oznajmił nam, że sąsiedzi zaczęli już domyślać się, że on z tego nic nie ma, i krótko mówiąc, kazał nam się wszystkim wynosić.”<sup>23</sup>

Adam Kamienny, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, w połowie stycznia wprowadził się. Pracował jako fryzjer, jednak zdekonspirowany przez jedną z klientek, która знаła go jeszcze sprzed wojny, musiał porzucić pracę i opuścić z takim trudem zdobytą kryjówkę. Znowu na kilka dni zamieszkał u Stanisława Woźniaka, jednocześnie usilnie szukając nowego zatrudnienia i mieszkania.

O wiele większy problem był z „Zosią” czyli narzeczoną Adama, która miała tzw. zły wygląd - ciemne włosy i wyraźne semickie rysy. Na panewce spalili plan umieszczenia jej w getcie, gdzie przebywał stryj Adama - Abraham Kamienny z rodziną.<sup>24</sup> Na pewien czas udało mu się znaleźć jej posadę i lokum u państwa Suskiewiczów, gdzie przefarbowana na blondynkę, pracowała jako niańka. Splot nieszczęśliwych okoliczności sprawił, iż w połowie maja 1943 r. Zosia znalazła się na ulicy bez dokumentów, pracy i mieszkania. Wielodniowe poszukiwania nowego miejsca ukrycia spełzły na niczym.<sup>25</sup> Pograżona w rozpacz i coraz bardziej zrezygnowana dziewczyna pewnego dnia zniknęła – oddała się w ręce policji, czy może skoczyła do Wisły...? Adam nigdy nie dowiedział się, co stało się z jego ukochaną.

21 Relacja B. Fabianowicza iS. Woźniaka ..., op. cit. s. 3

22 O konieczności udawania żarliwych katoliczek mówiła też w swej relacji Miriam Carmi: „*Moja szwagierka i ja udawałyśmy katoliczki, miałyśmy każdego dnia i o każdej porze nowe trudności.*” zob.: *Relacja Miriam Carmi*, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn513440> (dostęp na dzień 15.12.2019 r.)

23 Dziennik Adama Kamiennego, op. cit. s. 95

24 W dniach 15-17 stycznia 1943 r. policja niemiecka i SS przeprowadziły kilka wielkich obław na ulicach Warszawy, zatrzymując kilkanaście tysięcy ludzi – patrz: Bartoszewski W., 1859 dni Warszawy, Kraków – Znak, 1974, s. 338. Natomiast od 18 do 21 stycznia trwała getcie tzw. druga akcja (akcja styczniowa). Niemcy planowali wywieźć ok. 8 tys. osób, napotkali po raz pierwszy opór. Zginęło lub zostało deportowanych do obozów zagłady ok. 5 tys. osób.

25 Przejmujący opis gorączkowych, rozpaczliwych acz bezskutecznych poszukiwań kryjówki dla narzeczonej oraz obraz pograżającej się jej w coraz większej depresji i rozpacz Zosi zawarł A. Kamienny w swoim Dzienniku... ss. 106 - 111



Adam Kamienny dotrwał do końca wojny ukrywając się w mieszkaniu u państwa Michaliny i Kazimierza Skalskich na ul. Brzeskiej 5/16 przez blisko rok.<sup>26</sup> Nie wychodził już wtedy na miasto. On i inni ukrywający się w tym mieszkaniu Żydzi otrzymywali pomoc<sup>27</sup> od „Żegoty”<sup>28</sup>.

Imienny wykaz Żydów ukrywanych przez Stanisława Woźniaka w jego mieszkaniu przy ul. Bródnowskiej 16/21 wymienia także kobietę o imieniu Danka i nieustalonym nazwisku.<sup>29</sup> Była ponoć właścicielką (córką właściciela?) kaszarni w Mińsku Mazowieckim. I niewiele więcej o niej wiadomo. Według relacji Bolesława Fabianowicza i Stanisława Woźniaka złożonej w ŻIH, była młoda, odważna, w sytuacjach niebezpiecznych zachowująca się brawurowo a nawet bezczelnie. Przybyła z Mińska mniej więcej w tym samym czasie, co siostry Kornblum - jesienią (w końcu października lub w listopadzie) 1942 r. Po kilku dniach pobytu na Bródnowskiej „(...) *umieściliśmy ją przy ulicy Zaokopowej nr 6 u 71- letniej staruszki Stachurskiej. Stąd Danka po pół roku zamieszkania znalazła sobie lokum na Woli, gdzieś w schronie u badylarza. Tam miało schronienie wielu innych Żydów.*”<sup>30</sup> Żywność i kontakt „ze światem” zapewniała im pani Stachurska, która, wg. w/w relacji, zamieszkała razem z nimi. Zmarła nagle w tramwaju wioząc żywność dla swoich podopiecznych. Była wówczas w towarzystwie Danki, która zaopiekowała się zwłokami staruszki, „ (...) *gdyż była odważna i dobrze się maskowała.*”<sup>31</sup> Miała prawdopodobnie tzw. dobry wygląd i dzięki fałszywym dokumentom poruszała się swobodnie po mieście stanowiąc kontakt dla innych ukrywających się. Do kwietnia 1944 r. często korzystała z noclegu u pana Stanisława Woźniaka.

Być może o tej samej śmiałej i energicznej Dance na „aryjskich” papierach pisze w swoim dzienniku Adam Kamienny. Podczas likwidacji „Kopernika” w Mińsku, tak uparcie i bezczelnie przekonywała Niemców, że jest aryjką, iż odłączono ją od Żydów i osadzono w areszcie kripo, a następnie uwolniono. Dzięki niej, stryj Adama - Szolem z żoną i czteroletnim synkiem znaleźli bezpieczną kryjówkę u państwa Skalskich na Brzeskiej 5/16 i przeżyli.<sup>32</sup>

Niestety, Danka nie została do dziś zidentyfikowana, nie wiemy nic o jej dalszych losach. Czy przeżyła wojnę? Jeśli tak, czy pozostała w Polsce? A może, tak jak większość spośród „lokatorów” Bródnowskiej 16, wyjechała?

Wśród dziesięciorga ukrywających się w mieszkaniu Stanisława Woźniaka, były też Irka i Zofia, siostry właściciela składu drewna w Kałuszynie.<sup>33</sup> Nie znamy ich na-

26 Przez tę kryjówkę przewinęło się 47 Żydów. Wśród nich kilku z Mińska, min. Chil Kirszenbaum, patrz: AYV, O3/842, wyd. Moje notatki z piekła. Bestialskie wymordowanie Żydów w Mińsku Mazowieckim, Warszawa 2016, s.200

27 Dziennik Adama Kamiennego... op. Cit. S. 127, Chil Kirszenbaum, op cit. s.195

28 Rada Pomocy Żydom „Żegota” polsko - żydowska organizacja, powstała w Warszawie 4.12.1942 r. przy Delegaturze Rządu na Kraj, od wiosny 1943 r. miała delegatury w Krakowie, Lwowie i Lublinie Współpracowała z Żydowskim Komitetem Narodowym i Bundem. Była jedyną wspieraną przez państwo organizacją w okupowanej Europie, powołaną w celu ratowania Żydów.

29 Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939 - 1945... op. cit.

30 Relacja Bolesława Fabianowicza i Stanisława Woźniaka..., op. cit. s. 1

31 ibidem, s. 1

32 Dziennik Adama Kamiennego..., op. cit., s. 124

33 Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939 - 1945... op. cit.

zwiska. Pojawiły się na Bródnowskiej prawdopodobnie w listopadzie 1942 r. („[...] po wyspie na Targowej”<sup>34</sup>) za pośrednictwem Mariana Woźniaka. Irka nocowała tam do maja 1944 r. nieregularnie choć często, jak relacjonował B. Fabianowicz. Zofia przebywała u p. Woźniaka trzy tygodnie, później obie zostały przeniesione do pani Stachurskiej na ul. Zaokopową. Od niej Zofia przeprowadziła się do domu inżyniera (nazwisko nie znane) na Chłodną i pracowała jako gosposia, natomiast Irka znalazła pracę ekspedientki w sklepie na Grochowie.<sup>35</sup> Dalszych losów obu kobiet nie znamy.

Właścicielka sklepu w Mrozach Zawadzka (imię nieznane) zjawiła się w mieszkaniu Stanisława Woźniaka po ucieczce z obozu pracy przymusowej<sup>36</sup> w listopadzie 1942 r. W ciągu czterech dni pobytu dzięki pomocy Fabianowicza i Woźniaka wyrobiła dla siebie i męża fałszywe dokumenty. Oni też wyszukali dla Zawadzkiej mieszkanie – kryjówkę na ul. Stalowej 34 (u nich było już ciasno).<sup>37</sup>

Spośród wszystkich opisanych wyżej historii przynajmniej pięć kończy się szczęśliwie – Chana i Perla Kornblumówny, Mała Furmańska i Regina Grinszpan oraz Adam Kamienny przeżyli wojnę, założyli rodziny. Wcześniej lub później opuścili Polskę. Swoje historie spisali, opowiedzieli najbliższemu lub złożyli ustne relacje dla USC Shoah Foundation The Institute for Visual History and Education.<sup>38</sup>

Pesa Róża Kornblum, która ukrywała się pod nazwiskiem Zofia Kamińska wojny nie przeżyła, zginęła w niewyjaśnionych okolicznościach w Warszawie w maju 1943 r.

Nie znamy powojennych losów pani Zawadzkiej z Mrozów i jej męża, śmiałej i odważnej Danki, która sama ukrywając się „na aryjskich papierach” pomagała innym Żydom, siostrę Irki i Zofii z Kałuszyna. Jednak jest duże prawdopodobieństwo, że także ocaleli dzięki własnej determinacji, pewnej dozie szczęścia oraz pomocy życzliwych ludzi.

\*\*\*

Losy tych dziesięciorga ludzi zbiegły się pod wspólnym adresem: Bródnowska 16/21 i splotły z życiem kilkorga Polaków, którzy w tych najcięższych chwilach podali im pomocną dłoń.

Wyrabianie tzw. „aryjskich” dokumentów – kenkarty na polskie nazwisko, rzymsko – katolickie metryki urodzenia, świadectwa chrztu, dostarczanie żywności,

---

34 Bolesław Fabianowicz nie podaje bliższych informacji na temat tego wydarzenia.

35 Relacja B. Fabianowicza i s. Woźniaka..., op. cit., zobacz także: [http://warszawa.getto.pl/index.php?mod=view\\_record&rid=0253765419702814660&tid=osoby](http://warszawa.getto.pl/index.php?mod=view_record&rid=0253765419702814660&tid=osoby) (dostęp na dzień 11.12.2019 r.)

36 Brak informacji, o który obóz chodzi. W okolicy Mrozów funkcjonowały obozy w Kuflewie i Jezioroku zlikwidowane 18.XI. 1942 r. Także w samych Mrozach istniała placówka pracy przymusowej dla Żydów, choć wydaje się, że zatrudniała przede wszystkim mężczyzn przy przeladunku węgla. O pracy przymusowej Żydów zobacz: Borkowska, E., Obozy pracy przymusowej dla Żydów w powiecie mińskim w latach 1939 – 1943, „Rocznik Mińskomazowiecki” 2015, t.23, dostępna także wersja cyfrowa

37 Relacja B. Fabianowicza i S. Woźniaka..., op. cit., s. 4, także: Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939 – 1945... op. cit.

38 USC Shoah Foundation - Institute for Visual History and Education, dawniej Survivors of Shoah Visual History Foundation - organizacja non-profit zajmująca się przeprowadzaniem wywiadów audiowizualnych z osobami, które przeżyły oraz ze świadkami Holokaustu (heb. Shoah) i in. ludobójstw. Założona przez reż. S. Spielberga w 1994 r., rok po ukończeniu nagrodzonego Oscarem filmu „Lista Schindlera”. W l. 1994–1999 Fundacja przeprowadziła ok. 52 000 wywiadów wideo, a obecnie zgromadziła ponad 55 000 zeznań. Patrz: <https://sfi.usc.edu/>

pomoc w kontaktach ze znajomymi – wymagały całej siatki powiązań i współpracy ludzi zaufanych i odważnych – Polaków i Żydów. W przytoczonych historiach ratowania się i udzielania ratunku, przewijają się osoby stanowiące trzon tej siatki: Marian i Stanisław Woźniakowie, Bolesław Fabianowicz, pani Stachurska, Jankowscy. Warto przyjrzeć się im bliżej.

## Marian Woźniak

Był młodszym o trzy lata bratem Stanisława Woźniaka. Odegrał ważną rolę w życiu każdej z wymienionych wyżej osób. Urodził się w Mińsku Mazowieckim 25 listopada 1907 r.<sup>39</sup> Wraz z żoną i dwójkiem dzieci mieszkał w Mińsku Mazowieckim przy ul. Warszawskiej. Adres ten stał się swego rodzaju punktem kontaktowym dla Żydów z Mińska i okolic, którzy próbowali ratować się, gdy zaczął się ostatni etap eksterminacji i gdy getta i obozy pracy przestały być „bezpiecznymi” miejscami pobytu.<sup>40</sup> Podobnie jak jego brat Stanisław prawdopodobnie należał do PPS i być może dzięki tym kontaktom miał możliwość wyrabiania fałszywych dokumentów dla ukrywających się Żydów.

Według relacji Bolesława Fabianowicza i Stanisława Woźniaka, to właśnie Marian zapoczątkował akcję udzielania schronienia prześladowanym Żydom, najpierw udzielając im pomocy u siebie w Mińsku, a potem nakłaniając swego brata i jego sąsiada do zaangażowania się. 14 października 1942 r. Marian zjawił się u brata na Bródnowskiej 16 /21 i „*Tu omówili, że Stanisław zajmie się przetrzymywaniem Żydów u siebie na Pradze (...)*.”<sup>41</sup>

Dzięki wspomnieniom Adama Kamiennego z Kałuszyna wiemy, że pojawiał się w obozach pracy w Jeziorku k. Mrozów i „Koperniku” w Mińsku Mazowieckim. Po likwidacji obozu w Jeziorku, Adam Kamienny wraz z narzeczoną znalazł się w getcie wtórnym w Kałuszynie.<sup>42</sup> Pewnego dnia spotkał tam znajomego Polaka „(...) *który jeszcze do obozu przyjeżdżał często. Był to ten sam, który dwóm kuzynkom mojej narzeczonej wykopał u nich w domu złoto, oddał im, a później z naszego obozu po kolei wywiózł do Warszawy i umieścił gdzieś.*”<sup>43</sup> Z przytaczanej wcześniej relacji Pauli Popowski (czyli Perli/Poli Kornblum)<sup>44</sup> wynika, iż był to Marian Woźniak. Perla i Chana Kornblum wywiezione przez niego z obozu pracy w Jeziorku znalazły schronienie w domu jego brata Stanisława. W Kałuszynie pojawił się poszukując brata obu dziewcząt, aby i jego przewieźć do Warszawy. Dostarczył też od nich list do Pesy Róży (narzeczonej Kamiennego) z propozycją ukrycia się w tym samym bezpiecznym miejscu. Mogła też liczyć na „zrobienie papierów”. Zgodnie z umową pan Marian miał

39 Na podstawie informacji rodziny

40 Kolejne etapy realizacji Holokaustu to: zdefiniowanie „Żyda” (norymberskie ustawy; aryjskie paragrafy), oznakowanie (np. opaski żydowskie), wywłaszczenie (Noc Kryształowa), koncentracja ludności (eksterminacja pośrednia; getta w okresie Holokaustu) oraz mord (obozy koncentracyjne; ośrodki Zagłady). Por.: <https://www.jhi.pl/psj/Holokaust> (dostęp na dzień 12.12.2019 r.)

41 Relacja Bolesława Fabianowicza i Stanisława Woźniaka..., op. cit. s. 1

42 Patrz: przypis 9.

43 Dziennik Adama Kamiennego..., op. cit. s. 67-68

44 USC Shoah Foundation, Visual History Archive, wywiad 20270, Paula Popowski

przyjechać ponownie do getta w środę 9 grudnia (1942 r.), aby zabrać ją do Warszawy, do kuzynek, a Adamowi dostarczyć nowe "aryjskie" dokumenty. A conto dowodu otrzymał 1000 złotych zaliczki.<sup>45</sup>

Niestety, nad ranem 9 grudnia rozpoczęła się likwidacja getta szczątkowego w Kałuszynie i kiedy pan Marian pojawił się tu, było już za późno – wszystkich popędzono na stację w Mrozach i wywieziono do Treblinki. Wiele dni później, Adam Kamienny, który uciekł z transportu i przedarł się do Mińska, ponownie nawiązał kontakt z panem Marianem Woźniakiem. Otrzymał od niego obiecane dokumenty oraz pomoc w dotarciu do Warszawy.<sup>46</sup>

Pan Marian zginął zamordowany przez Gestapo w maju 1944 r., jak twierdził jego brat Stanisław, za przynależność do AL (podobnie jak dwaj inni ich bracia – Jan i Kazimierz<sup>47</sup>).<sup>48</sup>

## Stanisław Woźniak – Sprawiedliwy wśród Narodów Świata

Od października 1942 r. do lipca 1944 r. przez jego małe, skromne mieszkanie w kamienicy przy ul. Bródnowskiej 16 m. 21 przewinęło się dziesięcioro potrzebujących pomocy i wsparcia uciekinierów. Niektórzy przebywali tu kilka dni lub tygodni, zanim nie pokierowano ich dalej lub wyrobiono fałszywe dokumenty (pani Zawadzka z Mrozów, Irka i Zofia z Kałuszyna), inni mieszkając gdzie indziej, często wykorzystywali adres pana Woźniaka jako punkt noclegowy (Danka), a jeszcze inni mieszkali tu kilka miesięcy (Mała Furmańska i Regina Grinszpan 5 miesięcy, Chana i Perla Kornblum – 4 miesiące, Adam Kamienny i Pesa Róża – 2 miesiące).<sup>49</sup>

Stanisław Woźniak urodził się w Mińsku Mazowieckim 24 stycznia 1904 r. Ojciec Paweł pochodził spod Kielc ze wsi Wilczkowice. Do Mińsk przybył prawdopodobnie w poszukiwaniu pracy, i znalazł ją w Fabryce Rudzkiego. Mama, Zenobia Magdalena ze Stachurskich pochodziła, zgodnie z przekazem rodzinnym, z Rybna koło Sochaczewa i po ślubie z Pawłem zajmowała się domem. Zmarła bardzo wcześnie osierocając trzech synów (Jana, Stanisława i Mariana) oraz córkę Zofię. Stanisław miał wtedy 12 lat. W 1918 roku ojciec ożenił się ponownie z Weroniką Płochocką z Karoliny. Chłopcy niezbyt dobrze wspominali macochę.

Tuż przed wybuchem I wojny światowej ukończył 3-klasową szkołę powszechną, tzw. fabryczną,<sup>50</sup> dalszej nauki nie pobierał. W czasie wojny panował głód, więc

---

45 Dziennik Adama Kamiennego..., op. cit. s.68

46 Ibidem, ss. 90-91

47 Kazimierz Woźniak był przyrodnim bratem Stanisława i Mariana, synem Weroniki, drugiej żony ich ojca Pawła, ur. 1.03.1922r. zam. W Mińsku Mazowieckim przy ul Zgoda 7. Od lipca 1942 r. by zatrudniony w Fabryce Rudzkiego przejętej przez niem. Firmę Krupp – Stahlbau. Podobnie jak bracia zaangażowany był w działalność konspiracyjną (GL- AL.?) Zginął w nieznanych okolicznościach, rodzina nie zna miejsca pochówku. Jego nazwisko widnieje na upamiętnieniu poległych GL – owców na mińskim ementarzu. (relacja rodzinny)

48 Życiorys własny Stanisława Woźniaka z 1953 r. – w zasobach rodzinnych

49 Dane wg. tabeli: Lista obywateli polskich narodowości żydowskiej ukrywanych podczas terroru hitlerowskiego w Warszawie pod opieką Stanisława Woźniaka w mieszkaniu własnym przy ul. Bródnowskiej 16 m. 21, zamieszczonej w : Relacja o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939 – 1945... op. cit.

50 Przy fabryce K. Rudzkiego działała szkoła, która oprócz nauki czytania i pisania, prowadziła nieodpłatne kursy tech-



Siedzą od lewej strony:

Jaroslawa Woźniak  
(żona Stanisława Woźniaka),

Paweł Woźniak  
(ojciec St. Woźniaka),  
Stanisław Woźniak.

Stoją:

Władysław i Zenobia Woźniak  
(dzieci J. i S. Woźniak).

Fotografia z 1950 r.



Zofia i Marian Woźniak.

Fotografia z przełomu  
lat 20. i 30. XX wieku.

aby ulżyć rodzicom, wraz z dwoma braćmi pracował na wsi u gospodarzy, m.in. pasąc krowy. Gdy po półrocznym przestoju, w maju 1919 r., Fabryka Maszyn i Odlewów Stalowych „K. Rudzki i s-ka” w Mińsku Mazowieckim wznowiła produkcję, Stanisław także znalazł tam pracę. Jednak zarobki były tak niskie, że w 1922 r. zwolnił się i wyjechał na Kresy, gdzie pracował jako robotnik przy wznoszeniu mostów na Niemnie i Prypeci. W 1923 r. zatrudnił się w Drogowych Warsztatach Mostowych Dyrekcji Wileńskiej w Starosielcach k. Białegostoku. Przez kolejnych kilka lat firma delegowała go na liczne budowy mostów i wiaduktów na wschodnich terenach Rzeczypospolitej: Stołpec, Wilno, Landwarów, Baranowicze, Podbrodzie.<sup>51</sup> Służbę wojskową odbył w 7 Pułku Ułanów Lubelskich w Mińsku Mazowieckim w stopniu ułana. Potem znów wrócił do pracy przy konstrukcjach mostowych objeżdżając budowy na Kresach. We wsi Ulwówek k. Sokala w powiecie lwowskim, podczas pracy przy budowie mostu na Bugu, poznał swą przyszłą żonę Jarosławę. Ślub odbył się w miejscowym kościele w czerwcu 1929 r. Stanisław nadal pracował „w rozjazdach”, a żona z córką, która rychło przyszła na świat, przez kolejnych kilka lat. mieszkała z rodzicami w Ulwówku. W tym czasie Stanisław w poszukiwaniu pracy odwiedził Lwów, Żukowo k. Kartuz, Kęty – Podlesie, Warszawę (budowa mostu średnicowego przez Wisłę), Miklaszewicze, Pińsk, Puławy. Okresy zatrudnienia przeplatane były okresami bez pracy (lata 30-te to czasy kryzysu gospodarczego i bezrobocia). W 1933 r. młodzi postanowili przenieść się do Mińska. Stanisław okazał się pracowitym i ambitnym człowiekiem, walczącym o byt swojej powiększającej się rodziny i mimo kryzysu pracował dorywczo w Warszawie (Politechnika Warszawska, most kolejowy, Most Gdański), w Radzyminie i Łapach. W tym czasie był już doświadczonym i docenianym fachowcem. Od 1936 r. do wybuchu II wojny światowej pracował w fabryce Konstrukcji Mostowych „K. Rudzki i -ska” w Mińsku.

W tym samym roku wstąpił do PPS, której dość silna komórka działała w Fabryce Rudzkiego. Zawarte tam znajomości i kontakty, także w środowisku mińskich komunistów z KPP, przydały się podczas okupacji, gdy zaczął pomagać ukrywającym się Żydom. Był też członkiem Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, jednego z najliczniejszych klasowych związków zawodowych zrzeszonych w Związku Stowarzyszeń Zawodowych.<sup>52</sup>

W wiosennych wyborach samorządowych 1939 r. Stanisław Woźniak został wybrany radnym miejskim z ramienia PPS i Związku Stowarzyszeń Zawodowych.

W obawie przed niemieckimi represjami we wrześniu 1939 r. wyjechał wraz z całą rodziną w rodzinne strony żony (w radzieckiej strefie okupacyjnej), skąd wrócił sam do Generalnej Guberni po wybuchu wojny niemiecko – radzieckiej w 1941 r. (bez wymeldowania). Do Mińska jednak nie przyjechał, meldując się najpierw w Sochaczewie, a potem w Warszawie na ul. Bródnowskiej. Mieszkał tam aż do powstania. Podczas okupacji pracował w systemie zmianowym w Parowozowni Warszawa - Praga. Była to

---

niczne. W 1912 ro było 148 uczniów. Patrz: Łukasiak, Arkadiusz.; Była taka fabryka – historia Zakładów „Rudzki i spółka”, Rocznik Mińskomazowiecki, t. 17, 2009 r. ss. 56-57

51 Kolejne miejsca pracy i losy rodzinne Stanisława Woźniaka podaje za spisany w 1953 r. przez niego życiorysem szczegółowym, udostępnionym przez rodzinę.

52 Największa centrala klasowych związków zawodowych w Polsce działająca w okresie 1920 - 1939, zaś w konspiracji i na emigracji działająca do 1945. Związana politycznie z Polską Partią Socjalistyczną oraz Bundem.

dobra praca dla konspiratorów – dawała mocne dokumenty i przepustkę uprawniającą do poruszania się podczas godziny policyjnej. Stanisław Woźniak wykorzystywał te możliwości także przy udzielaniu pomocy Żydom, którzy pojawiali się u niego. Jak wtedy, gdy zaistniała groźba dekonspiracji, więc „(...) *wstał o godzinie czwartej, by mieć czas znaleźć dziewczętom nowe schronienie. Udał się najpierw sam do mieszkania Stachurskiej na ul. Zaokopowej 6, gdzie błagał staruszkę o schronienie dla dziewcząt choć na parę godzin. Przeprowadził je tam i poszedł do pracy.*”<sup>53</sup>

Prowadził też konspiracyjną działalność partyjną – jak sam napisał w 1953 r. w zyciorysie, pracując na kolei „(...) *wstąpiłem do partii PPR w roku 1942, gdzie brałem czynny udział w życiu partyjnym, oraz do GL należałem Warszawa – Praga Północ (...).*”<sup>54</sup> Oczywiście biorąc pod uwagę datę i okoliczności spisania zyciorysu (sam środek stalinizmu), podkreślanie swej partyjnej przynależności i aktywnej działalności komunistycznej mogło mieć określony cel polityczny. Jednak także współnik Woźniaka, Bolesław Fabianowicz w relacji dla ŻIH z maja 1946 r. wspominał o czytaniu i przewożeniu konspiracyjnej prasy do Mińska. „*Dyskrecji naszej byliśmy pewni, między sobą i dziewczętami nie krępowaliśmy się czytać oraz przewozić do Mińska całych pakietów prasy podziemnej.*”<sup>55</sup> Adam Kamienny też wiedział o podziemnych kontaktach swego gospodarza. W pewnym momencie, zmęczony już narastającymi problemami z ukrywaniem się w Warszawie, pozbawiony dokumentów i kryjówek, próbował zdobyć kontakt „do lasu”. „*Próbowałem przez pana Woźniaka, (...), a który też należał do partii, ale tamten doradził mi abym sam poszedł do lasu i czekał tak długo, aż spotkam partyzantów.*”<sup>56</sup>

Po wybuchu powstania w Warszawie Stanisław Woźniak został aresztowany przez Niemców 24 sierpnia 1944 r. i wywieziony na przymusowe roboty do Rzeszy. Pracował w fabryce narzędzi rolniczych w Ehrenstein koło Ulm, gdzie doczekał wyzwolenia przez wojska amerykańskie (24 kwietnia 1945 r.) W końcu września 1945 r. przez obóz dla byłych polskich więźniów i pracowników przymusowych w Ludwigsburgu k. Stuttgartu wrócił do Polski. W maju 1946 r. wraz z żoną Jarosławą, córką Zenobią i synem Władysławem przeprowadził się z Zabuża w powiecie hrubieszowskim, gdzie jego rodzina przebyła okupację.<sup>57</sup> Zamieszkali w Mińsku. Ponownie zatrudnił się w Fabryce K. Rudzkiego, która po upaństwowieniu (aż do jej przekształcenia w spółkę akcyjną w 1995 r.) nosiła nazwę Fabryka Urządzeń Dźwigowych Przedsiębiorstwo Państwowe (FUD). Był cenionym i uznanym pracownikiem i aktywnym społecznikiem oraz członkiem PZPR. W 1962 r. otrzymał dyplom za przepracowanie w jednym zakładzie pracy 40 lat, w tym samym roku przeszedł na rentę. Zmarł 11 września 1967 r., został pochowany na mińskim cmentarzu.<sup>58</sup> Pogrzeb był wielkim wydarzeniem w Mińsku, gdyż Stanisław był osobą znaną i szanowaną w mieście.

53 Relacja B. Fabianowicza i S. Woźniaka..., op. cit. s. 3

54 Życiorys własny Stanisława Woźniaka napisany w 1953 r. - w zasobach rodziny S. Woźniaka

55 Relacja B. Fabianowicza i S. Woźniaka..., op. cit. s. 2

56 Dziennik Adama Kamiennego..., op. cit., s. 114

57 Zaświadczenie wystawione przez Zarząd Gminy Chorobów w Zabużu pow. hrubieszowski z dnia 14.05. 1946 r; w posiadaniu rodziny

58 Warto wspomnieć, że nazwiska braci Stanisława – Mariana, Jana i Kazimierza widnieją na pomniku upamiętniającym mińskich działaczy ruchów lewicowych mieszczącym się na mińskim cmentarzu parafialnym.

Ostbahn - Kolej Wschodnia

Personalausweis } Nr. 1105  
 Dowód tożsamości osoby }

Nur gültig für 6 Monate mit nächster Erneuerung - Ważny tylko dla 6 miesięcy, na które opiewają marki dowodów



Der in nebenstehendem Lichtbild Dargestellte  
 Na obok zamieszczonej fotografii

Herr Stanisław Woźniak  
 p. (Vor- und Zuname - Imię i nazwisko)

steht als Angelernter-Handwerker  
 pozostaje jako (Dienstbezeichnung)  
 (Oznaczenie stopnia służbowego)

im Dienst der Ostbahn.  
 w służbie Kolei Wschodniej.

Das Lichtbild ist von dem Inhaber  
 Fotografia jest przez właściciela (tj.)  
 eigenhändig u terschrieben.  
 własnoręcznie podpisana.

Warschau, den 1. 02. 19 44  
 dnia

(Unterschrift des Inhabers)  
 (Podpis właściciela)

*S. Woźniak*

(Dienststempel)  
 (Pieczęć służbowa)

(Dienststelle)  
 (Miejsce służbowe)

(Unterschrift und Dienstbezeichnung)  
 (Podpis i stopień służbowy)

\* Nichtzutreffendes ist durchzustreichen  
 Niepotrzebne skreślić

ke 3 16/2 (Ostbahn) Personalausweis A 6 IV 42 100 000 D-F.V. Kralup.

Zweite Ausfertigung.

Nr. 97667

Nazwisko Fabjanowicz

Imię Bolesław

Data urodzenia 19 listopada 1903 r.

Miejsce urodzenia Perki, pow. Plock

Imię ojca Jan, matki Konstancja

Zawód konduktor Transp. Mij.

Miejsce zamieszkania m. st. Warszawa

Wzrost średni

Twarz owalna

Włosy blond

Oczy niebieskie

Znaki szczególne

Wydany dnia 24. maja 1934 r.

PREZYDENT m. st. WARSZAWY

J. DELINGOWSKI  
 p. o. Dyrektora Wydziału

8324



Bolesław Fabjanowicz  
 (Własnoręczny podpis osoby wyszczególnionej w dowodzie)

Stosownie do art. 19 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 309) powiadczam, że wymieniony(a) w niniejszym dowodzie p. Bolesław Fabjanowicz jest obywatel(m) polsk(im), co zostało stwierdzone na podstawie art. 2 p. 1 lit. "a" ustawy z dn. 20 I 1920 (Dz. U. R. P. Nr 7 poz. 45).

Urząd Starosta Grodzkiego - Prunja

556-34

Dnia 28 MAJ 1934

Za Starostę Grodzkiego

Wolno do... (Podpis)  
 p. t. 10 ustawy z dnia 15/III-32 roku  
 Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 880



W 1966 r. Stanisław Woźniak nawiązał kontakt z jedną z uratowanych przez siebie Żydówek – z Chaną Kornblum, teraz Hanną Rusiecką, która po wyjeździe z Polski zamieszkała w USA. W zbiorach rodzinnych zachowało się kilka listów od niej oraz od jej siostry Pauli Popowski (Poli), także mieszkającej w Stanach Zjednoczonych do pana Stanisława i jego córki Anny. Korespondencja pełna jest ciepłych i życzliwych słów wzajemnego zainteresowania sprawami rodzinnymi.

W czerwcu 1967 r. Instytut Yad Vashem w Jerozolimie przyznał Stanisławowi Woźniakowi tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, jednak nie otrzymał go, gdyż w tym samym roku zmarł. Ponieważ w tamtym czasie nie nadawano tytułu i medalu pośmiertnie, rodzina pana Woźniaka nie odebrała go. W 1987 r. pismo w tej sprawie do Yad Vashem wysłał syn Perli/Poli Kornblum Popowskiej i siostrzeniec Hannah Kornblum Rusieckiej - adwokat Dawid Popowski, prosząc o uznanie zasług Stanisława Woźniaka w ratowaniu jego matki i ciotki.<sup>59</sup>

Uroczyste wręczenie medalu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata przyznanego pośmiertnie Stanisławowi Woźniakowi odbyło się 10 listopada 1994 r. o godz. 13.00 w gmachu Teatru Żydowskiego w Warszawie. Medal i honorowy dyplom z rąk ambasadora Izraela w Polsce Gershona Zohara, w imieniu zmarłego męża odebrała żona Jarosława Woźniak.<sup>60</sup> Na medalu widnieje cytat z Talmudu: „*Kto ratuje jedno życie – ratuje cały świat.*”

## Bolesław Fabianowicz

Sąsiad Stanisława Woźniaka, jego współpracownik i wspólnik w ratowaniu żydowskich rozbitek, którzy od jesieni 1942 r. do lata 1944 r. ukrywali się w ich kamienicy przy ul. Bródnowskiej 16. Kiedy w mieszkaniu Stanisława robiło się zbyt ciasno, przyjmował ich do swojego mieszkania pod numerem 24. W ten sposób zamieszkały u niego Mała Furmańska i Regina Grinszpan z Mińska Mazowieckiego.

Jako Maria Gicelska i Jadwiga Ciesielska spędziły w mieszkaniu państwa Fabianowiczów kilka miesięcy. Gdy zrobiło się tu zbyt niebezpiecznie, znalazł dla nich inne lokum u pani Niedźwiedzew na ul. 11 Listopada 8 rekomendując jako swoje kuzynki z Wileńszczyzny.<sup>61</sup>

Zgodnie z relacją ustną córki, pracował w tramwajach warszawskich, między innymi kierował tramwajem przejeżdżającym przez getto. Tradycja rodzinna mówi, że został aresztowany z podejrzeniem pomagania zamkniętym tam Żydom i przez jakiś czas siedział w więzieniu „Gęsiówka” do wyjaśnienia. Na szczęście nie udowodniono mu „przestępstwa” kontaktu z Żydami.<sup>62</sup>

W razie konieczności odwiedzał ukrywanych w ich lokalach, dostarczał fałszywe dokumenty, przekazywał informacje. Wspólnie z sąsiadem wyszukiwał kryjówki dla podopiecznych i przeprowadzał na nowe mieszkania. Mimo groźby wykrycia ich działalności

59 Pismo Dawida Popowski'ego do Yad Vashem z dnia 21 października 1987 r., w zasobach rodziny S. Woźniaka

60 Medal z imieniem i nazwiskiem Stanisława Woźniaka wraz z honorowym dyplomem znajduje się w rodzinnych zbiorach w Mińsku Mazowieckim

61 Patrz przypis 22.

62 Wywiad z córką Jadwigą Mieczkowską z domu Fabianowicz



Rodzina Stanisława Woźniaka.

Pierwszy rząd od lewej strony:

Barbara Woźniak (córka Stefana i Cecylii Woźniaka), Jarosława Woźniak (żona Stanisława Woźniaka), Stanisław Woźniak, Zofia Woźniak z wnuczką (żona Mariana Woźniaka), Anna Woźniak (najmłodsza córka Stanisława Woźniaka).

Drugi rząd od lewej:

Stefania Rosołek (teściowa Zenobii córki Stanisława Woźniaka), Jerzy Woźniak (syn Stefana i Cecylii Woźniak), Cecylia Woźniak (żona Stefana Woźniaka), Władysław Woźniak (syn Stanisława i Jarosławy Woźniak), Barbara Radziejowska (córka Mariana i Zofii Woźniak), Jadwiga Santorek (przyrodnia siostra Stanisława Woźniaka), Stanisław Radziejowski (zięć Mariana Woźniaka).

Trzeci rząd od lewej:

Zenobia Rosołek z córką Barbarą (najstarsza córka Stanisława Woźniaka), Albin Rosołek (mąż Zenobii córki Stanisława Woźniaka), Stefan Woźniak, Komorowski (drugi mąż Zofii Woźniak), Kazimierz Santorek (mąż Jadwigi, siostry Stanisława), Jerzy Woźniak (syn Mariana i Zofii Woźniak).

Fotografia z 1959 r.

---

na skutek plotek sąsiedzkich, prowadził ją do wybuchu powstania w Warszawie.

Jego żona Regina, choć z pewnością jako zaangażowana w sprawę, nie pojawia się w relacjach.

Podobnie jak bracia Woźniakowie, należał do PPS lub PPR, zajmował się kolportowaniem prasy podziemnej, o czym wspominał w swojej relacji dla ŻIH.<sup>63</sup>

Pisemne zeznanie opisujące wspólną z Woźniakami i innymi zaangażowanymi w ich „siatce” osobami działalność na rzecz pomocy Żydom, złożył 1 maja 1946 r. w Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej działającej przy CKŻP (od 1947 r. – Żydowski Instytut Historyczny). Wymienia w niej dziesięć osób, którym pomoc została udzielona. Niestety, nie wszyscy zostali zidentyfikowani i nie znamy ich dalszych losów.

Bolesław Fabianowicz zmarł w Warszawie 29 listopada 1967 r., pochowany jest na Cmentarzu Bródnowskim.

## Pani Stachurska

Starsza pani, miała wówczas 71 lat, była ciotką jego żony. Zaangażowana w akcje pomagania Żydom ukrywającym się w Warszawie przez braci Woźniaków. Nie znamy jej imienia. O jej działalności w ramach „siatki Woźniaków” opowiadają Bolesław Fabianowicz i Stanisław Woźniak w cytowanej tu wielokrotnie relacji z 1946 r. Jej mieszkanie na ulicy Zaokopowej 6 przynajmniej kilka razy służyło za schronienie. Zakwaterowano tam Małą Furmańską i Reginę Grinszpan, gdy zawisła groźba „wsypy” na Bródnowskiej 16. Przebywały tam bardzo krótko, ponieważ sąsiedzi ciotki Stachurskiej okazali się bardzo wścibscy. Jak zapisał Fabianowicz: „*Jedna z dziewcząt schroniła się w ciasnej, brudnej suterence pod łóżko, a druga do szafy. Położenie było przykre tym więcej, że lokatorzy z obawy przed karą wypędzili od Stachurskiej przed tym innych Żydów.*”<sup>64</sup>

Przez pewien czas mieszkały u niej Irka i Zofia, siostry właściciela składu drewna w Kałuszynie, przyprowadzone z Bródnowskiej 16 przez S. Woźniaka. Z kolei nieznana z nazwiska Danką przebywała w mieszkaniu na ul. Zaokopowej pół roku, a potem przeniosła się do schronu na Woli. Jeśli wierzyć relacji Fabianowicza i Woźniaka, razem z nią (innymi Żydami w schronie) zamieszkała stara Stachurska. Była ich łączniczką, dostarczała jedzenie.

Pani Stachurska zmarła nagle, w tramwaju, gdy jechała z zapasami jedzenia dla „swoich” Żydów na Woli. Towarzysząca jej w drodze Danką zaopiekowała się trupem. (Relacja Fabianowicza i Woźniaka nie wyjaśnia szczegółów.)<sup>65</sup>

Nasuwa się refleksja, dlaczego spośród wszystkich osób z tzw. siatki Woźniaków, tylko Stanisław Woźniak został uhonorowany tytułem i medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata? Z pewnością każda z nich - i Marian Woźniak, i Bolesław Fabianowicz, i pani Stachurska – także na takie wyróżnienie zasłużyli. Tak długofalowa

---

63 Patrz przypis 54.

64 Relacja B. Fabianowicza i S. Woźniaka... op. cit. s. 3

65 tamże, s. 1

---

i różnorodna pomoc, jakiej udzielili grupie żydowskich rozbitków, nie byłaby możliwa bez wzajemnego zaufania, wsparcia i solidarnej współpracy. Pytanie to otwiera długą dyskusję o przyczynach przyznawania bądź nie przyznawania tytułu Sprawiedliwych tym a nie innym osobom, o liczbie ratowanych i ratujących itp. Jest to temat wart poruszenia w odrębnym artykule.

Ella Linde z instytutu Yad Vashem przeprowadziła badania analizujące motywy ratujących Żydów w czasie II wojny światowej na grupie 4119 Polaków odznaczonych tym medalem i wyodrębniła kilka grup. Największą - 49% ankietowanych była grupa ratująca Żydów ze względu na wieloletnią znajomość przed wojną. Na drugim miejscu - 43% podawane były motywy humanitarne wynikające z niezgody na nieludzkie traktowanie Żydów podejmowane najczęściej spontanicznie ze względu na moralność. Pozostałe to: polityczno-ideologiczne - 5,75%, religijne - 2,1% w tym 0,7% to zakonnicy. W grupie sprawiedliwych znaleźli się nawet antysemita, określane nazwą „ratujący antysemita”, których było w ujęciu procentowym 0,17%<sup>66</sup>. Badania te zamieszczone zostały w dwutomowej „Encyklopedii Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata” (ang. The Encyclopedia of the Righteous Among the Nations) wydanej w Jerozolimie w 2004 roku.<sup>67</sup>

*Heroizm nie jest normą społeczną i nie wyznacza powszechnie obowiązujących standardów zachowania. Nie wszyscy mogą i nie wszyscy chcą być bohaterami. Nie ma heroizmu na masową skalę. Heroizm jest „odstępstwem od normy”, jest wyjątkiem, przeciwstawieniem się instynktowi samozachowawczemu w imię wartości wyższych niż zachowanie własnego życia. Jeśli nie chcemy tego uznać, sprzeniewierzamy się pamięci Sprawiedliwych i pogrążamy ich w odmętach banалу.*

*Naturalnym odruchem każdego z nas jest cofnięcie ręki, kiedy znajdzie się w pobliżu płomienia. Ci, którzy odważyli się pomagać Żydom, narażając życie swoje i swoich bliskich, potrafili trzymać rękę w płomieniu i nie cofać jej.*<sup>68</sup>

## Postscriptum

Po zakończeniu działań wojennych w Mińsku Mazowieckim powstał Komitet Żydowski. W skład jego Zarządu weszli: Lejb Guz, Pola Płutycka, Sabina Popowska, Szmul Róziański, Jankiel Świecki, Moszek Zyserman. 15 listopada 1944 r. w Komitecie zarejestrowanych było 85 osób. Dalsze losy większości Żydów z Mińska Mazowieckiego są bliżej niezbrane. Można przypuszczać, że znaczna liczba ocalałych w kolejnych latach opuściła Polskę.<sup>69</sup>

---

<sup>66</sup> *Polacy ratujący Żydów w latach II wojny światowej*. Warszawa: Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, IPN, Narodowe Centrum Kultury, 2008. ISBN 978-83-7629-008-9.

<sup>67</sup> *The Encyclopedia of the Righteous Among the Nations*. Jerusalem: Yad Vaszem, 2004.

<sup>68</sup> Jacek Leociak - Ze wstępu do albumu *Polacy ratujący Żydów w czasie Zagłady – Przywracanie pamięci*, Łódź 2009;

<sup>69</sup> Skibińska A., *Powroty ocalałych*, [w:] *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, Warszawa 2007, ss. 505–599.